Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Sobota 3 maja 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.190.

250.000 M

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,300.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,800.000. Zamiejscowa Mk. 6,000.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 101 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

W dniu otwarcia wszechpolskiego Zjazdu „Rozwoju“ w Krakowie.

(Is). W mieście nawskroś przez żydostwo zgangrenowanem, w Krakowie, odbywa się doroczny zjazd delegatów „Rozwoju“ właśnie dlatego, ażeby cała Polska mogła naocznie się przekonać, co potrafi z ośrodka nawskroś polskiego, zwanego „sercem Polski“, zrobić polakożerczy żywioł żydowski.

Doroczny ten zjazd odbywa się w chwili, kiedy Polska wchodzi w okres zaostrzonej walki o to, czy ma być państwem opartem o zdecydowaną większość narodowo-polską, czy też, jak to było dotąd, państwem rządzonem przez mniejszości narodowe.

Zjazd ten odbywa się nadto w chwili, kiedy nasze sfery polityczne rozpoczęły akcję o wyswobodzenie polskiej polityki zagranicznej od wpływów masońsko żydowskich przez wypowiedzenie traktatu o mniejszościach narodowych.

Powyższe momenty polityczne muszą znaleźć swoje odbicie na zjeździe organizacji, której głównem zadaniem jest zwrócenie uwagi szerokich mas ludności polskiej na niebezpieczeństwo żydowskie.

Wprawdzie terenem działania „Rozwoju“ są sprawy gospodarcze, ale właśnie od czasów wielkiej wojny te sprawy ekonomiczne nabrały olbrzymiej wprost doniosłości i zaciężyły nad wszystkiemi innemi.

Walka o polski handel i polską produkcję podjęta przez „Rozwój“ ma kolosalne znaczenie dla polskiej polityki. Jest to walka o polskie mieszczaństwo i bogactwo narodowe.

Jakkolwiek zasługi „Rozwoju“ są w tym kierunku duże, jednak nie da się zaprzeczyć, że metody i środki walki są słabe i niedostosowane do potrzeb rzeczywistych.

Żydzi, oraz ich sojusznicy, komuniści, starają się oddziałać na masy sposobami radykalnemi, gwałtownemi i często powtarzanemi. „Rozwój“ musi przeciwstawić im metody niemniej gwałtowne, środki niemniej radykalne i zdecydowane i często powtarzane. Trzeba w dzisiejszych czasach zrezygnować z wyłącznego posługiwania się metodami spokojnego przekonywania, gdyż tą drogą nawet za sto lat nie osiągniemy zamierzonego celu.

Przed „Rozwojem“ otwiera się obecnie następujący problem. Albo wyłoni on z siebie grupę jednostek energiczniejszych, bezwzględniejszych, odważniejszych, które zastosują w życiu radykalniejsze sposoby działania, albo wejdzie na tory spokojnej wegetacji, która w niczem nie zamąci żydom błogiego wyzyskiwania Polski.

Albo „Rozwój“ będzie małym sklepikiem polskim, w którym polski towar będzie prezentowany za gablotką na znak, że istnieje, albo zdobędzie się na większy wysiłek i powypędza z gmachu Polski przekupniów żydowskich, a osadzi Polaków.

Pozatem stwierdzić wreszcie należy, że współdziałanie mieszczaństwa polskiego z „Rozwojem“, dla którego kieszeni pośrednio „Rozwój“ pracuje jest jeszcze bardzo luźne. Członkami „Rozwoju“ są tylko z rzadka kupcy, rzemieślnicy, handlowcy i przemysłowcy, natomiast gros członków stanowią profesorowie, urzędnicy, emeryci, wogóle inteligencja urzędnicza. To trzeba zmienić! „Rozwój“ i tę sprawę musi dla siebie jak najpomyślniej rozwiązać.

Delegatom „Rozwoju“ życzymy, aby zjazd krakowski przyniósł jak najpiękniejsze owoce z ich trzydniowych obrad.

Oby z tych starych murów, które widziały tyle wielkich ludzi i czynów, które z pewnością bliższe są sercu Rozwojowców niż zobojętniałym na wszystko ich współmieszkańcom, spłynęło natchnienie, które rozjaśni drogi, skrzepi siły i bliższym uczyni wielki cel, do którego niestrudzenie dążą.

W sagęcie!

•

Zjazd „Rozwoju“ potrwa trzy dni. Program na dzisiaj jest następujący:

O godz. 9 rano nabożeństwo w kościele św. Anny. O godz. 10 otwarcie Zjazdu w sali Starego Teatru przy ulicy Jagiellońskiej i zagajenie przez Prezesa Rady Naczelnej posła Karola Rzepeckiego i Prezesa Rady Nadzorczej Okręgu krak. prof. dr. Stefana Surzyckiego. — b) Przemówienie reprezentantów. c) Wybór Prezydjum Zjazdu; d) Podział na komisje: e) Odczyt K. H. Rostworowskiego.

Przerwa obiadowa. — **Popołudniu** o godz. 4-tej: Obrady w komisjach: a) Sprawozdawczej, b) Statutowej, c) Finansowej, d) Wniosków, e) Komisji „Matki“. — O godz. 6 wieczór: Odczyt prof. dra Wacława Sobieskiego.

KONSORCJUM FRANCUSKO-ANGIELSKIE DLA BUDOWY KOLEI GÓRNOŚLĄSKICH.

Londyn. (PAT). „Morning Post“ dowiaduje się o rozpoczętych przez Anglję i Francję rokowaniach w sprawie budowy linji kolejowych dla połączenia kopalń Zagłębia górnośląskiego i dąbrowskiego z wielkiemi miejscowościami przemysłowemi w Polsce i ze wschodem. Wydatki obliczone są na 90 miljonów, z tego 30 ma przypaść na grupę angielską. Rokowania toczą się pomyślnie i porozumienie się zapowiada.

Kupcy polscy na targach lipskich.

LIPSK, 1. maja (PAT). Po raz pierwszy od dłuższego czasu zjawiło się na ostatnich targach lipskich kupiectwo polskie w pokaźnej liczbie. W polskim punkcie zbornym zgłosiło się razem 142 kupców polskich. Wielka ilość jednak nie zgłosiła się wcale. Ogółem osób przybyłych z Polski było na Targach około 500. Było nawet trzech wystawców polskich.

Przemycanie szpiegów do Polski.

Warszawa. (PAT). Pośród 117 reemigrantów, którzy przybyli onegdaj z Rosji, policja wykryła parę osób podejrzanych o szpiegostwo. U aresztowanych, których papiery okazały się w nieporządku, znaleziono notatki, adresy znanych działaczy komunistycznych w Polsce, plany oraz wrażenia z podróży. Na ogół aresztowano 7 osób. Dalsze dochodzenia w toku.

Godziny służbowe w urzędach.

ANGIELSKA SOBOTA.

Warszawa. (PAT). Wobec mylnych wiadomości, jakie się wczoraj pojawiły, należy stwierdzić, że Rada Ministrów uchwałą z dnia 30 kwietnia br. ustaliła godziny pracy w urzędach państwowych, które trwać będą od **8.30 rano do 3.30 po południu, w miesiącach zaś letnich od 1 maja do 30 września w soboty od 8.30 rano do 2 po południu.**

Prezydent Wojciechowski w Poznaniu.

Poznań. (PAT). Wczoraj o godz. 9-ej 30 m. p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz ze swoją świtą w towarzystwie wojewody i prezydenta miasta Poznania udał się na zwiedzenie ogrodów: botanicznego i zoologicznego. Pan Prezydent zwiedzając ogród zoologiczny, żywo interesował się okazami i informował się o warunki istnienia tego **jedynego w Polsce ogrodu.** Przy wyjściu z ogrodu zebrana dziatwa zgotowała Panu Prezydentowi entuzjastyczne powitanie. Następnie udał się Pan Prezydent na poświęcenie kliniki ocznej na wydziale lekarskim Uniw. poznańskiego. Przy wejściu do kliniki powitał p. Prezydenta rektor Lisowski i nowo mianowany dyrektor tej kliniki prof. Kapuściński. W pięknie przystrojonej sali ambulatorjum rektor Uniwersytetu złożył p. Prezydentowi imieniem senatu akademickiego hołd i podziękowanie za to, że znalazł czas na otwarcie pierwszej kliniki nowego Uniwersytetu poznańskiego. Poświęcenia dokonał ks. senator Adamski, poprzedzając ceremonję poświęcenia krótkiem przemówieniem, w którem zaznaczył, że opatrzność zrządziła, iż w gmachu, w którym obecnie zakłada się klinikę, mającą służyć ku ulżeniu cierpiącej ludzkości i wywyższeniu nauki polskiej, mieścił się dawniej ośrodek akcji hakatystycznej, skierowanej przeciw Polsce, albowiem **gmach ten był mieszkaniem prezesa kolonji kolonizacyjnej niemieckiej.** W sali chorych, mieszczącej się na piętrze, 94-letni starzec, pacjent kliniki, wręczył p. Prezydentowi bukiet kwiatów. Z kliniki p. Prezydent udał się na uroczyste posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej.

Napaść Niemców na Prezydenta Wojciechowskiego.

Poznań. (AW). Z powodu mowy Prezydenta Wojciechowskiego, wygłoszonej na ratuszu w Poznaniu w dniu otwarcia Targów, dzisiejszy „Posener Tageblatt“ zamieszcza artykuł wstępny, w którym przypomniawszy zeszłoroczną wizytę Prezydenta Wojciechowskiego w Kartuzach na Pomorzu, zwróconą przeciwko antipolskiej polityce Gdańska, insynuuje Prezydentowi tendencje imperjalistyczne i militarystyczne. „Posener Tageblatt“ cytuje nieściśle ustęp mowy, w którym Prezydent stwierdził, że **dzięki sanacji skarbowej będziemy mogli postawić naszą obronę na takiej stopie, aby nikt nie śmiał sięgnąć nie tylko po ziemię polską, ale i uszczuplić praw naszych wewnętrznych, aby nikt nie śmiał być sędzią pomiędzy rządem a obywatelami Państwa Polskiego** — i wyraża co do ustępu tego twierdzenie, jakoby zwrócony on miał być przeciwko Lidze Narodów. Ustęp o wzmocnieniu armji polskiej, celem obrony granic, mimo wyraźnych słów: **„Nie wnioskujcie, jakobym wzywał was na surmy wojenne“** — interpretuje „Posener Tageblatt“ w ten sposób, że Polska czeka tylko na wzmocnienie finansów, aby tworzyć silną armję, wówczas pomyśli o tem, aby polskie ziemie, które dla pełni polskiego życia są niezbędne, zostały połączone z macierzą. Cały artykuł utrzymany jest w zwykłem dla „Posener Tageblatt“ tonie, nieprzyjaznym dla Polski i kończy się pełnem hipokryzji wyrażeniem obawy o konsekwencje przemówienia zarówno na forum międzynarodowem, jak i w kraju.

Gdynia zamiast Gdańska.

Gdańsk. (PAT). „Gazeta Gdańska“ donosi z Gdyni, że dnia 26 kwietnia br. przybył tam drugi z kolei parowiec francuskiego tow. okrętowego transatlantyckiego „Virginie“ o pojemności 5330 ton. Parowiec zabrał 14 podróżnych I klasy, 59 podróżnych II klasy, 831 robotników, załogę statku szkolnego „Lwów“, 68 uczniów szkoły morskiej w Tczewie, 131 emigrantów rosyjskich i ukraińskich, razem 1221 osób. Parowiec wyruszył do Dunkierki, ponieważ jednak port był zajęty przez okręty wojenne, okręt francuski przybił do zewnętrznej strony molo.

Wykrycie wielkiej szajki szpiegowskiej we Lwowie.

Warszawa. (AW). **W związku ze wzmożoną czujnością władz bezpieczeństwa, po dokonanym ujawnieniu organizacji komunistyczno-bolszewickich na Kresach, władze policyjne pod kierownictwem władz prokuratorskich we Lwowie dokonały ujęcia szajki szpiegowskiej, działającej na rzecz Rosji sowieckiej. Organizacja ta była bezpośrednio pod dyrektywami bolszewików, operujących na terenie Berlina. Szajka ta szpiegowska operowała na terenach Lwowa, Krakowa, Łodzi i Warszawy. Aresztowano dotychczas 15 osób. Hersztem tej akcji był niejaki Salamon Link, członek K. P. R. P. (Komunistycznej partji robotników polskich). Wśród aresztowanych znajdują się również trzy kobiety, których zadaniem było werbowanie dla celów szpiegowskich osób wojskowych. Oficerowie w działalności tej organizacji nie brali udziału, natomiast jest aresztowanych trzech podoficerów. Wszyscy aresztowani do winy się przyznali. Śledztwo ustaliło, że bolszewicy w Berlinie wspólnie z Niemcami prowadzą szpiegostwo wojskowe i polityczne we wszystkich ościennych państwach. Dzięki umiejętności pracy policji lwowskiej gniazdo szpiegowskie wyłapane zostało doszczętnie. Część aresztowanych, szczególnie wojskowych z nakazu władz sądowych mają być oddani pod sąd doraźny.**

Sensacyjne samobójstwo Polki w Ameryce.

Nowy Jork. (PAT). Tel. Comp. Dzienniki donoszą, że adwokatka w Chicago. Wanda Stopa, pochodząca z Małopolski, która w zarządzie miasta zajmowała wybitne stanowisko, odebrała sobie życie. Zostawiła ona listy i poezje przypominające pamiętniki Marji Baszkirewe. Wanda Stopa kochała się nieszczęśliwie w przedsiębiorcy gazetowym Kenley Smith i wykonała zamach rewolwerowy na jego żonę. Smith udaremnił zamach a kula ugodziła woźnego, który spieszył z pomocą. Po nieudanym zamachu pani Stopa udała się do mieszkania, gdzie ubrała się w białą suknię, przyozdobiła swe łóżko różami, a następnie wypiła truciznę. Gdy policja wtargnęła do mieszkania, aby aresztować adwokatkę, ta już nie żyła.

Senat amerykański za ogólnem rozbrojeniem.

Londyn. (PAT). „Times“ donosi z Waszyngtonu, że senat amerykański postanowił wezwać prezydenta Coolidge, aby zaprosił wszystkie kraje do wzięcia udziału w konferencji w sprawie rozbrojenia morskiego i powietrznego.

Paryż. (PAT). „Petit Parisien“ donosi z Londynu: Odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie, Mac Donald oświadczył, że nie sposób jest omawiać sprawy rozbrojenia przed pokonaniem obecnych trudności w Europie.

Spalone archiwa na górze Athos.

Ateny. (PAT). Podczas pożaru, który zniszczył na górze Athos klasztor Hilemdar, padły pastwą płomieni **bezcenne archiwa i zabytki historyczne.** Klasztor jak wiadomo był założony w XII wieku a znajdująca się przy klasztorze bazylika, słynęła jako **najwspanialsza bazylika serbska.**

Spalenie zwłok Helfericha.

WILHELM ZACZYNA GADAĆ.

Mannheim. (PAT). Zwłoki Helfericha i jego matki zostały w krematorjum w Mannheimie spalone. Były cesarz niemiecki przysłał na uroczystość pogrzebową wieniec, a nadto wystosował do wdowy po Helferichu telegram, w którym wyraża współczucie dla niej a dalej zabierając poraz pierwszy głos w sprawach politycznych Niemiec od chwili swego wyjazdu, zaznacza, że śmierć Helfericha jest niepowetowaną stratą dla narodu niemieckiego, albowiem był to człowiek z silną wolą, zdążający do celu, którym było uwolnienie Niemiec od „kłamliwego przypisania im winy przez dyktat wersalski oraz od nieznośnego panowania obcych w celu odnowienia ojczyzny“.

Śmiertelna walka policji z komunistami.

Berlin, (AW) Z Gelsenkirchen donoszą, iż policja tamtejsza natrafiła na ślad komunistów, mających na sumieniu liczne akty sabotażu. Chcąc aresztować dwóch sprawców, otoczyła dom, gdzie się ukryli. Wywiązała się przytem formalna walka, w której **zabito urzędnika policyjnego, a drugiego ciężko raniono.** Po zdobyciu domu, znaleziono **obu komunistów nieżywych.**

Berlin. (PAT). „Lokalanzeiger“ donosi z Gelsenkirchen, że na rozkaz berlińskiej centrali komunistycznej utworzona została w Gelsenkirchen grupa terroystyczna, której zadaniem miało być dążenie wszelkimi środkami do przeszkodzenia normalnemu funkcjonowaniu przemysłu w Zagłebiu Ruhry. Grupa ta wypracowała plan zamachu na kopalnie Bismarck, Wilhelmina i Wiktorja.

„Strzelcy“ litewscy zbierają fundusze na odebranie Wilna.

Kowno, 1. maja (PAT) Rząd litewski stara się iż polityka litewska obliczona jest na wywołanie nowej wojny w Europie i że Litwa jest ogniskiem polskie były słuszne, tego dowodzi fakt, że w czasie od 25. kwietnia do 25. maja odbywać się będzie na całej Litwie zbiórka pieniędzy oraz zbiórki, przeznaczone są na zebranie środków, celem odebrania Wilna zbrojną ręką. Dary pieniężne oraz dary w naturze **zbierają instytucje rządowe.**banki nowym dowodem, że po zagarnięciu Kłajpedy, Liswych **zakusów na Wilno.**

Niebezpieczne manewry wojsk na granicy Syrji.

Londyn, (AW) „Times“ donosi, że położenie na granicy Syrji przedstawia się bardzo krytycznie. Wojska tureckie rozpoczęły ćwiczenia (!) nad samą granicą, wobec czego wojska francuskie wykonały ruch koncetracyjny i ... ostrzeliwały miejscowości w pasie neutralnym.

Rozwiązanie rady miejsk. w Żyrardowie.

Warszawa, (AW) Komunistyczna rada miejska w Żyrardowie wobec zupełnej nieudolności została rozwiązana. Będą nowe wybory, ponieważ udowodniono, że przy wyborach popełniono wielkie nieformalności.

Marsz. Foch honorowym prezesem Związku b. kombatantów Polski.

Paryż, (AW) Prezes Związku b. kombatantów polskich w armjach sprzymierzonych we Francji, ad- Focha z prośbą o przyjęcie tytułu prezesa honorowego Zw. Kombatantów polskich. Marsz. Foch zgodził się chętnie przyjąć ten zaszczyt. Należy dodać, że inicjatywa adw. Kossowskiego ma tem większe znaczenie ze względu na to, że Marsz. Foch dotąd nie przyjął żadnej podobnej propozycji.

Najbliższe zamierzenia w dziedzinie sanacji skarbu.

WARSZAWA. (AW) P. Premjer Grabski w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że najbliższem zamierzeniem w dziedzinie sanacji Skarbu jest: a) Zapewnienie na cały rok równomiernego wpływu do kasy państwa, b) obniżenie stopy procentowej, c) uruchomienie kredytu budowlanego. Poza planem sanacji najbliższem zadaniem Rządu będzie uporządkowanie spraw polityki wewnętrznej (kresy) i zagranicznej (Liga Narodów).

GIEŁDA.

Warszawa. 1 maja (PAT) **Waluty.** (Cyfry w złotych) Dolary Stanów Zjedn. 5.18 i pół sp. 5.21 k. 5.16: miljonówka: 0.65 0.60: pożyczka złota: 8.00 8.50: bony złote: 0.75 0.80 — 0.75: pożyczka dolarowa: 3.15.

Czeki: Belgja: 29.13 28.84: Londyn 22.75 sp. 22.85 k. 22.65: Paryż 33.42 i pół sp. 33.59 k. 33.26: Szwajcarja 92,42 i pół sp. 92.88 k. 91.97: Włochy: 23.22 i pół sp. 23.34 k. 23.11: Holandja: 194.10 sp. 195.05 k. 193.25: N. York: 5.18 i pół sp. 5.21 k. 5.16: Praga: 15.25 sp. 15.37 k. 15.17: Wiedeń: 7.31 sp. 7.34 k. 7.28.—

DR. JÓZEF FLACH.

Jubileusz Anatola France.

Od ośmnastego wieku duch człowieka kulturalnego szybuje pomiędzy dwoma biegunami. Jednemu na imię J. J. Rousseau, drugi się Voltairem zwie. Jeden jest sentymentalno-patetyczny, drugi ironiczno-satyryczny. Z biegiem lat ze spuścizny obu tych wielkich Francuzów odpadło najprzód to, co było w nich znamieniem przejściowej epoki, potem to, co w obu było bądź mimowolną, bądź rozmyślną przesadą, obie spuścizny z drugiej strony przetwarzały się, nasiągając z kolei atmosferą następnych epok, niemniej jednak my wszyscy z tych dwóch wielkich duchów ośmnastego wieku się wywodzimy. Czasem jest w nas jeden i drugi, i wtedy duch nasz jest polem walki pomiędzy nimi, częściej każdego z nas w najskrytszej jego jaźni to od J. J. Rousseau, to od Voltaire'a w prostej linji wywieść można. Niekiedy jest tak i z całymi narodami: albo one stale jednego z tych dwóch śladami kroczą, albo też w jednej dobie temu, w innej tamtemu duszę swą oddają. Tak naród polski niewątpliwie naogół za J. J. Rousseau, w wyjątkach tylko za Voltaire'm idzie — tak Francja przedwojenna temu ostatniemu ślubowała, w czasie wojny i jeszcze po niej świadomy ku pierwszemu zwrot uczyniła.

Lecz rozpatrując z psychologicznego stanowiska te różne drogi obu narodów stwierdzić się musi, że tak, jak rousseanizm właściwy jest naturze polskie, typowo romantycznej, tak Francuzi, naród tego nie dającego się przetłómaczyć „esprit“, są urodzonymi wolterjanami. Stąd Polak nie może, choćby chciał, stać się czystym wolterjanem, stąd znowu Francuz, celowo stając się niby to rousseanistą, tylko nieznacznie odchyla się właściwej swej linji. Ale tu widzi się również objaw tego szczęśliwego Genjusza, jakim Opatrzność obdarzyła naszych zachodnich przyjaciół. Oto Polak-wolterjanin, właśnie dlatego, że tem samem wyradza się niejako z naturalnego typu narodowego, staje się niemal zawsze karykaturalnem wynaturzeniem wolterjanizmu, przesadza w nim, jego ironiczno-satyryczny ton zmienia w jaskrawy cynizm, w ordynarną pornografję, w błazeński nihilizm moralny itp. — gdy tymczasem Francuz-wolterjanin jest ogromnie kulturalnym, wrodzonej miary się trzymającym ironicznym sceptykiem.

To wstęp do artykułu o — Anatolu France, który teraz święci, a raczej który teraz Francji pozwala święcić ośmdziesięcioletni jubileusz (ur. 1844 r.). Bo ten znakomity pisarz, w nazwisku (pseudonymie raczej) miano swej ojczyzny noszący, jest istotnie klasycznym wyobrazicielem owego powyżej scharakteryzowanego typowego francuskiego wolterjanizmu. Jako takiego, jako przedstawiciela swego własnego Genjusza czci go dzisiaj cała Francja, choć sama, jak widzieliśmy, raczej ku rousseauizmu się obecnie skłania. I wybacza mu, na ten charakter pomnąc, i pewne... niedokładności w jego czysto francuskiem pochodzeniu, i jego radykalizm społeczny, i — nawet! — jego międzynarodowy pacyfizm.

Czci go dzisiaj cała Francja i jako mistrza francuskiego języka. To mistrzostwo jest także charakterystycznego rodzaju. France nie jest świetnym stylistą w stylu patetycznym, który także możnaby podciągnąć pod szeroko pojętą kategorję rousseauizmu. To nie Flaubert, malujący przepyszne obrazy „al fresco“ w stylu, powiedzmy, matejkowskim, ani nie Rostand, w szumnych dytyrambach, dający wyraz francuskiej „gloire“ — nie nasz Sienkiewicz, ani nie nasi poeci romantyczni. Ojciec jego był antykwarjuszem, miał nad Sekwaną kramik, gdzie sprzedawał bibljofilom stare, ciekawe książki z XVII i XVIII wieku, w prześlicznych współczesnych sprawach. Syn także ten świat pokochał, za młodu był wydawcą przedruków tych starych książek i z tej miłości rozmiłowanego w drobiazgowem oglądaniu tych cacek amatora, zrodził się i jego styl, polegający na niesłychanie artystycznem cyzelowaniu mowy francuskiej, która, jak żadna inna na świecie, do takiej jubilerskiej sztuki ogromnie się nadaje. Pierwszy jego tom, zbiór wierszy, wydany w r. 1873 pod tytułem „Poemes dores“. Poematy złociste, ma w swym napisie przymiotnik, charakteryzujący cały styl i całą ejgo wartość. „Złocistym“ jest jego język, czyto gdy wierszem, czy gdy prozą pisze, czyto gdy w doskonałej harmonji formy z treścią o świecie starożytnym lub średniowiecznym opowiada, czy też gdy z rozmyślną, niesłychanie charakterystyczną dysharmonją w takich „złocistych“ sandałach po współczesnym stąpa bruku.

Taką jest ogólna sylweta Anatola France'a. Jego poszczególne dzieła? Gdyby tu nawet było więcej miejsca, nie mówiłbym o nich. France jest rzadko w nowszych czasach spotykanym pisarzem, który we wszystkiem, co tworzy, przedstawia się jako jedna jednolita indywidualność. Ktoś powie, że to ograniczenie jego talentu. Ale kto inny dojrzy w tej jednostajności dowód, najbardziej przekonywujący, wyrobionej, doskonałej indywidualności. I w tym wypadku ten drugi „ktoś“ stanowczo więcej będzie miał racji niż pierwszy.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Medea“.
Sobota popoł.: „Kościuszko pod Racławicami“ — wieczorem: „Kościuszko pod Racławicami“.

REPERTUAR OPERETKI.

Piątek: „Nastroje karnawałowe“.
Sobota popoł.: „Nastroje karnawałowe“ — wieczorem: „Nastroje karnawałowe“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Piątek: „Acidalia“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: „Messalina“.
Promień: „Karnawał“ z Lyą Marą.
Reduta: „Żelazna ręka losu“; dramat życiowy.
Sztuka: „Teodora“, wielki dramat dwuserjowy.
Uciecha: „Trzej muszkieterowie“; dwie serje razem.
Wanda: „Miłość krwią zbroczona“, dramat w 6 akt.
Warszawa: „Dwa światy“, dramat.
Zachęta: „Demon cyrku“, bardzo sensac.

NASZA POWIEŚĆ. Z początkiem przyszłego tygodnia rozpoczynamy druk sensacyjnej powieści pióra znanego powieściopisarza p. **Wacława Filochowskiego** p. t. **„Ptasznik i niedźwiedzie“.**

—o—

ZE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO. W niedzielę dnia 3 maja o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w sali na Kotłowem ul. Andrzeja Potockiego 18 zebranie z referatami: „O projektach ustaw samorządowych“, które wygłoszą posłowie: dr. Ilski, Rzepecki i pp. Kubalski i dr. Świrski.

TRZY WIELKIE ZJAZDY. W pierwszych dniach maja br. odbędą się trzy wielkie zjazdy, a to zjazd delegatów wszystkich elektrowni z całej Polski, zjazd wszystkich kooperatyw kolejowych oraz zjazd górników z całej Polski.

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET uwiadamia członków swoich, iż punkt zborny celem wzięcia udziału w pochodzie jest pod pomnikiem Reytana, na pół godziny przed rozpoczęciem pochodu. — O licznie przybycie członków uprasza się.

ZJAWISKA NIEBIESKIE W MAJU. Wenus dalej jest ozdobą nieba wieczornego, zwracając uwagę swym pięknym blaskiem, jednak w końcu miesiąca okres widzialności zmniejsza się. Mars może być łatwo widzialny nad ranem, jako gwiazda czerwonawa na wschodniej stronie nieba, w gwiazdozbiorze Koziorożca. Jowisz jest widzialny późno w nocy we wschodniej stronie nieba i ustępuje swym blaskiem tylko Wenerze. Saturn świeci w południowej stronie nieba około g. 10, niedaleko Panny.

Fazy księżyca:Nów d. 3, pierwsza kwadra d. 12. pełnia d. 18. i ost. kwadra d. 25-go.

D. 7 - 8 maja nastąpi zjawisko przejścia planety Merkurego przed tarczą słoneczną. W Polsce będzie widzialny tylko końcowy przebieg zjawiska. Posiadacze silnych lornetek pryzmatycznych, a jeszcze lepiej lunet małych, zabezpieczonych szkłem ciemnem, będą mogli rankiem d. 8 maja dostrzedz na zachodzącej tarczy już o godz. 6-tej poruszającą się plamkę czarną, która o g. 6 min. 36 sek .12 dotknie wewnętrznego brzegu słońca.

WYJAZD KRAKUSÓW DO WARSZAWY. Przez cały wczorajszy dzień obserwować można było na ulicach miasta barwne postacie dziarskich Krakowianek i Krakusów z okolicznych wsi z pod Krakowa, wybierających się na obchód 3-majowy do Warszawy. Wycieczka licząca około 300 uczestników wyjechała wczoraj wieczór.

GEN. ZIELIŃSKIEMU AMPUTOWANO NOGĘ. Gen. Zieliński. który zapadł na zdrowiu kilka miesięcy temu, poddał się we środę ciężkiej operacji amputacji nogi. Chory leży w szpitalu chirurgicznym św. Łazarza.

WYPŁATA PENSJI W WALUCIE ZŁOTOWEJ. W dniu wczorajszym kasy rządowe wypłacały urzędnikom państwowym gaże miesięczne w walucie złotowej. Urzędy prywatne wydawały pensje w części w złotych, częściowo w markach.

NOWE ŻĄDANIA RZEŹNIKÓW I MASARZY. Onegdaj w południe odbyło się w Magistracie krak. posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, zwołanej celem ustalenia nowego cennika na mięso i wyroby masarskie w przeliczeniu na złote. Do obrad nie doszło z tego powodu, że rzeźnicy i masarze zażądali zwyżki cen mięsa, godząc się na obniżenie cen tłuszczu o 400 tys. mp. na 1 kg. Przewodniczący odrzucił żądania rzeźników i masarzy i wyznaczył komisję na przyszły tydzień.

OGRANICZENIE DZIAŁALNOŚCI M. ZAKŁADÓW APROWIZACYJNYCH. Jak się dowiadujemy, władze miejskie wobec stabilizacji cen artykułów pierwszej potrzeby, noszą się z zamiarem znacznego ograniczenia działalności miejskich zakładów aprowizacyjnych. Nad sprawą tą zastanowi się pełna komisja aprowizacyjna, która zbierze się w najbliższym czasie.

Afera trucicielska w Anglji.



Jones, ofiara mordu. Obwiniony Vacquier. Pani Jones

Kochanek żony truje podstępnie męża.

Dnia 29 marca właściciel hotelu w miasteczku Byfleet, nazwiskiem Joses, zmarł wśród podejrzanych okoliczności. Sekcja stwierdziła otrucie przez domieszanie jakiejś trucizny, jak później wykazano strychniny, do wody sodowej, którą zmarły pił przed śmiercią. Dopiero niedawno śledztwo, początkowo bez rezultatu, dzięki interwencji Sherloków Holmes-ów ze Scotland Yard (urząd policji śledczej w Londynie), doprowadziło do aresztowania obywatela francuskiego, niejakiego Vacquier, który mieszkał w hotelu zmarłego, następnie aresztowano i wdowę. Szczegóły śledztwa są trzymane w tajemnicy. Całe pytanie obraca się koło tego, kto wypłukał butelkę z wody sodowej, w celu zatarcia śladów trucizny. Co do osoby tajemniczego wspólnika nic nie ustalono. Najbardziej podejrzana jest pani Joses. Morderca w chwili aresztowania przysłuchiwał się muzyce, i prosił policję o zaczekanie, aż pianistka skończy wykonywany utwór, poczem z wszelką uprzejmością podziękował jej i udał się za inspektorem. Jest to bezsprzecznie dowód wielkiej subtelności i wyrafinowania, co bezsprzecznie natchnie niejednego z fabrykantów powieści kryminalnych, tak licznych w Anglji, do utworzenia jakiejś szlachetnej postaci „gentlemana- truciciela“.

—o—

ŚLUB. Dnia 26 kwietnia br. odbył się w kościele parafjalnym w Kutnie ślub Stanisława Tondosa, kapitana 74 pp., syna zmarłego artysty malarza i Felicji z Jordaensów, z p. Anną Marją Stacwenówną, córką Artura, dyrektora cukrowni w Kutnie i Elzy z Zunków. Związek pobłogosławił ks. Jan Szymała, kapelan 74 pp. Na ślubie obecni byli gen. Skierski, inspektor armji i dowódcy 37, 13 i 74 pułku piechoty oraz wiele gości przybyłych z całej Polski.

KONFISKATA „GŁOSU NIEZALEŻNYCH SOCJALISTÓW“. Prokuratorja państwa skonfiskowała ostatni numer „Głosu niezależnych socjalistów“, za artykuły o 1 maju oraz za omówienie wyroku w procesie przeciw Sierankiewiczowi, redaktorowi komunistycznego pisma „Pług“. Sierankiewicz, jak wiadomo, zasądzony został przed kilku tygodniami na 10 lat więzienia.

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE CHŁOPCÓW I DZIEWCZYNEK. Ostatnimi czasy pojawiły się w kronice naszego pisma liczne notatki o zaginięciu chłopców i dziewczynek, które w tajemniczy sposób znikały z domów rodzicielskich. Tego rodzaju wypadki zdarzają się coraz częściej na terenie Krakowa, wobec czego policja zorganizowała specjalną służbę wywiadowczą celem wykrycia szajki zwabiającej młodych chłopców i dziewczyny w siedla nierządu i deprawacji. — Wczoraj zanotowała policja znów zniknięcie 12-letniego chłopca J. Krauda, który zniknął z domu rodzicielskiego przy ul. Basztowej 9 i dotąd nie powrócił.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Ubiegłej nocy włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy przez werandę do mieszkania Stefanji Marcinkowej, zam. przy ul. Zagrody 41 w Dębnikach i skradli garderobę i inne przedmioty miljardowej wartości. Dochodzenia w toku.

ZA USIŁOWANE MORDERSTWO. Onegdaj aresztowano Zofję Achtenbach, zamieszkałą w Krakowie przy ul. Wolskiej 9, za usiłowane morderstwo. Bliższych szczegółów policja ze względu na toczące się śledztwo nie podaje.

O GODZINĘ POLICYJNĄ DLA RESTAURACJI I KAWIARŃ. W ostatnich dniach weszło w życie zarządzenie województwa, by wszystkie lokale restauracyjne i kawiarnie zamykane były o godz. 11 wieczorem. Zarządzenie to jako nieuzasadnione wywołało w całem mieście ogólne niezadowolenie. W zimie, gdy wszystkie lokale rozrywkowe i teatry ze względu na porę roku są wcześniej zamykane, czas policyjny dla restauracji naznaczony był na godz. 12 w nocy. Słusznie więc spodziewać się należało, że z nadchodzącą wiosną czas policyjny będzie conajmniej utrzymany na dotychczasowej godzinie, jeśli już nie przesunięty dalej. Zamykanie wszystkich lokali posiłkowych o 11 w nocy, w czasie, gdy publiczność w lecie wychodzi dopiero z teatrów, a wraca z przechadzek do miasta jest ze względu na wygodę ludności niezrozumiałe. Sądzimy, że województwo zmodyfikuje odpowiednio swoje zarządzenie godząc tak w interes przedsiębiorstw, jak i wygodę publiczności, względnie udzieli odpowiedniego wyjaśnienia w tej sprawie.

KRADZIEŻ CZEKOLADY Z WAGONU. Onegdaj na przestrzeni Jarosław—Kraków nieznani sprawcy dostali się do pociągu towarowego i rozbiwszy plombę wagonu nr. 124.872 skradli 83 kg czekolady, poczem zbiegli. Rozbicie wagonu i kradzież spostrzeżono dopiero koło Krakowa.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj o godz. 11 rano pod Izbą handlową, gdzie obecnie naprawia się bruk i gościniec, jeden z robotników został kopnięty przez konia, dowożącego piasek. Kopnięcie było tak silne, że robotnik ów zemdlał.

PRZYTRZYMANIE ZŁODZIEJA. Policja przytrzymała Jana Dęlę, robotnika z Jaworzna, niosącego worek napełniony garderobą, wątpliwego pochodzenia. Przy rewizji znaleziono u Dęly rewolwer wraz z nabojami. Policja Dęlę odstawiła do aresztów.

1 MAJA — ŚWIĘTO OBŁUDY I NIEDORZECZNOŚCI.

Dzień nie tyle czerwony co szaro mglisty, nawet nie różowy. Sklepy co do jednego pootwierane — dla wygody towarzyszy, żeby mieli gdzie i co kupić. Ulice wogóle nie jak na 1-go maja, czerwonych kwiatów bardzo, bardzo mało. Tramwaje chodziły, warsztaty pracowały.

Około godz. 10 przybywa na plac Jabłonowskich zapowiedziany pochód, około 1000 ludzi. Pochód rzadki i mimy niegęste. Dwie orkiestry, co jedna skończy, to druga zaczyna, oczywisty dowód nieustającej gotowości bojowej proletarjatu.

Przy dźwięku Czerwonego Sztandaru wkraczają obywatele, towarzysze i towarzyszki na plac. Zatrzymują się, śpiewają Czerwony Sztandar. Poczem przemawia poseł Barlicki, atrakcja z Warszawy. Mówi o potędze proletarjatu, o jego bliskiem zwycięstwie, o okrutnych zarządzeniach min. Kiernika, wojewody Gałeckiego i gen. Czikla. Od czasu do czasu unoszmaicają sobie towarzysze czas Czerwonym Sztandarem.

Wszystko razem, po świetnych tryumfach 6 listopada — bardzo blade. Jedno do pochwalenia, oszczędność towarzyszy. Na nieszczęśliwe ofiary pomordowane przez kapitalistów 6 listopada zebrano kilka pięćdziesięciotysiączek, jeden krezus dał nawet 250 tysięcy.

Widać jak na dłoni z jak żywiołową siłą rośnie potęga P. P. S.

—o—

Fiasko 1 maja w Warszawie.

Warszawa. (AW). **Przebieg dzisiejszych manifestacji robotniczych odznaczał się zupełnym spokojem, przy stosunkowo nielicznym udziale robotników w porównaniu z ubiegłymi latami. Zanotowano tylko w dwóch miejscach drobne starcia. Perwsze między komunistami a studentami, którzy usiłowali odebrać komunistom tablice z napisami podburzającemi do zamachów stanu, drugie starcie między komunistami a socjalistami, którzy chcieli odciąć komunistów, idących na końcu pochodu od pozostałych manifestantów. Podczas tej bójki kilka osób zostało poturbowanych. Pozatem przebieg manifestacji normalny. Na Placu Teatralnym odbył się wiec pod gołem niebem, podczas którego wygłoszono kilka przemówień. Po wiecu ruszył pochód przez miasto i rozwiązał się przed siedzibą PPS. Fabryki pracowały prawie wszystkie, instytucje użyteczności publicznej częściowo bez zakłócenia normalnego biegu życia. Poselstwo sowieckie wywiesiło czerwoną chorągiew. Silny kordon policji odgrodził gmach poselstwa od ulicy.**

RUCH WYDAWNICZY

Celem uprzystępnienia szerokim kołom członków i zwolenników Zw. L. N. literatury polityczno-społecznej, w duchu narodowym. Sekretarjat Główny Zw. L. N. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 17. zakupił większą ilość książek poniżej wyszczególnionych, które rozsprzedaje po cenie znacznie niższej, niż w handlu księgarskim:

1) prof. St. Grabskiego: „Z codziennych walk i rozważań“. Cena 250 tys. mk.
2) prof. J. Zamorskiego: „Uwagi o gospod. położeniu Polski“. Cena 50 tys. mk.
3) E. Niewiadomskiego: „Kartki z więzienia“. Cena 100 tys. mk.
4) J. Lipeckiego: „Legenda Piłsudskiego“. Cena 1,500.000 mk.
5) „Życiorys i działalność śp. posła dra Skarbka“. Cena 30 tys. mk.
6) Ant. Rudnickiego: „Wielki Spisek“. Cena 300 tys. mk.
7) „Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej“. Cena 500 tys. mk.
8) „Kapłan wzorowy i obywatel“. Życiorys śp. ks. Lutosławskiego (wyd. II.). Cena 500 tys. mk. (na fundusz Oświaty Narodowej im. ks. Lutosławskiego).
9) „Jan Ludwik Popławski“. Życiorys. Cena 250 tys. mk.
10) „Rząd większości polskiej“. Rawy. Cena 250 tys. mk.
11) „Prace Rządu większości“. Cena 500 tys. mk.
12) Bibljoteczka „Żorzy“. 12 książeczek, omawiających różne zagadnienia polityczne. Cena 2 milj. mk.

Ponadto:

13) Kozlowskiego: „Ks. Józ. Poniatowski i ród jego“. Cena 150 tys. mk.
14) L. Posadzy: „Nieznane listy Mickiewicza do Łubieńskiej“. Cena 1.500.000 mk.
15) prof. A. Ossendowskiego: „Nieznanym szlakiem“. Cena 1.500.000 mk.
16) A. Niezgody-Marynowskiego: „Most nad otchłanią“. Cena 1.500.000 mk.
17) Komplety książek popularnych i powieści, nadających się do bibljoteczek parafjalnych wiejskich według wyboru Sekr. od 10 milj. mk.
18) „Album z 1863 r.“ — 30 wizerunków współczesnych. Wydanie luksusowe, przedwojenne, w płóciennej oprawie. Cena 2 milj. mk.
19) Pocztówki: komplety orłów polskich z czasów królewskich, wojska polskiego, herbów wojewódzkich itp. — po 100 tys. za sztukę.
20) Obrazki świętych — wydanie artystyczne (od 300 tys. mk. za 10 sztuk).
21) Reprodukcje obrazów znanych malarzy od 1 miljona 500 tys. mk.
22) Portrety wieszczów i wodzów od 1 miliona mk.

Do ceny wszystkich książek dolicza się koszty opakowania i przesyłki.

Przy zamówieniu należy przesyłać należność na konto Nr. 1.818 w PKO. Można sprowadzić za zaliczeniem pocztowem.

Z uwagi na niską cenę powyższych wydawnictw Sekretarjat Główny oczekuje od członków i działaczy Związku Lud.-Nar. poparcia w rozpowszechnianiu tychże.

Nowy rozkład jazdy.

Ważny od 1-go czerwca 1924 r. rozkład jazdy został już ustalony. Podajemy ruch na kilku linjach:

Warszawa (W) — Poznań (P) — Łódź (Ł) — Dęblin (D) — Katowice (K) — Kraków (K).

Odjazd z Krakowa: 0.30 (Ł. W.), 7.05 (K. D), 8.35 (Ł. W.), 10.05 (K. P.), 14.10 (Ł. W.), 17.05 (K. D. P. W.), 19.05 (K. D. P.), 19.15 (K. D. W.), 20.05 (K. D. W.), 22.20 (K. D. P.), 21.45 (K. D. Ł. P.).

Przyjazd do Krakowa: 4.15 (D. Ł. P. W.), 5.10 (D. Ł. P.), 6.00 (K. P.), 6.20 (Ł. W.), 8.20 (K. D. W.), 8.35 (K. D. Ł. W.), 10.05 (K. P.), 12.50 (K. P.), 16.18 (K), 16.50 (D. Ł. W.), 20.50 (K. P.), 22.05 (Ł. W.).

Kraków — Tarnów (T) — Stróże (Str.) — Krynica (Kr) — Lublin (Lu) — Przemyśl (Pr) — Lwów (L) — Stanisławów (St).

Odjazd z Krakowa: 1.55 (Str.), 4.45 (Str. Kr.), 6.40 (Str. Kr. Lu), 7.55 (Lu. St.), 10.25 (Str. Kr. St.), 11.15 (Str. Kr.), 13.15 (Pr. St.), 15.20 (Str. Pr.), 19.15 (Bochnia), 20.10 (Kr. Lu), 21.15 (Str. Kr. St.), 22.25 (T. Str. Kr.), 23.20 (St.).

Przyjazd do Krakowa: 1.48 (St. Lu. Kr. Str.), 5.15 (T), 6.35 (Słotw.), 6.48 (St. Kr. Str.), 7.45 (Dęb. Kr. Str.), 9.45 (St. Kr.), 13.40 (L. Lu. Kr. Str.), 16.25 (St), 17.20 (T), 18.30 (T), 18.45 (St. Str), 21.25 (Pr), 21.50 (St), 23.46 (T).

Kraków — Skawina — Oświęcim (O) — Wadowice (W) — Bielsko (B) — Żywiec (Ż) — Zakopane (Zak) — Nowy Sącz (N. S.).

Odjazd z Krakowa: 5.20 (O. W. B. Zak), 7.35 (O. W. B. Zak), 8.50 (W. B. Ż. Zak. N. S.), 13.30 (O. W. B. Ż. Zak. N. S.), 14.10 (O), 19.50 (B. S. N), 23.35 (B. Zak).

Przyjazd do Krakowa: 5.52 (Zak), 6.66 (N. S. Zak. Ż. W), 7.52 (O), 15.06 (N. S. Zak. Ż. B), 20.20 (N. S. Zak. Ż. W. O), 21.10 (Zak), 23.30 (Rabka).

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borhowicza.